CZĘŚĆ XXXVII — № 23. ROK 19 — (1848.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli, *Półroczna* 8 rubl srebrem.

PIĄTEK, 26 Marca. / 7 Kwietnia.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Petersburg, *25 Marca.* / *6 Kwietnia.*

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 19 b. m., Z powodu zgonu Xięcia Alexandra Niderlandskiego, pułk dragonów, nazwany od imienia J. C. Wysokości, przybiera dawne nazwanie Noworossyjskiego pułku dragonów.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej z dnia 18 Marca, Radzca Wołyńskiej Izby Dóbr Państwa Radzca Kollegialny *Bułanow*, podniesiony został za wysługę lat do rangi Radzcy Stanu.

O CHOLERZE.

W powiecie Menzelińskim Orenburskiej gub. w ostatnim tygodniu po 6 Marca zachorowało 10 umarło 3.

W Kazańskiej gub. cholera trwa jeszcze w dwóch powiatach Łapszewskim i Czystopolskim w nader słabym stopniu.

W Simbirskiej gub. pow. Ałatyrskim od 25 Lutego po 6 Marca było nowych chorych 5, umarł 1.

W pow. Tulskim w tymże peryodzie nowych chorych nie było a z dawnych zostawał tylko 1.

Donieśliśmy już o ponowieniu się epidemii w dwózh powiatach Czernihowskiej gub. odebrano teraz wiadomość, że cholera na nowo ukazała się też w 4 powiatach gub. Połtawskiej. Już 25 Stycznia zjawiła się w mieście Łochwicu, gdzie była ustała od 23 Grudnia. Od 17 Lutego ponowiła się w Łochwickim powiecie, od 15 tegoż m. w Chorolskim, od 26 w Łubieńskim, i od 29 w Gadiaczskim. We wszystkich tych powiatach po 6 Marca zachor. 120, umarło 46.

Z gub. Czernihowskiej nowych doniesień nie otrzymano.

21 Marca 1848.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Monarchija Austryacka. Gazeta *Lloyd Austryacki* wychodząca w Trieście, ogłasza pod rubryką z Wenecyi, 22 Marca, Proklamacyą donoszącą o utworzeniu Rządu Tymczasowego i ugodę zawartą z jednej strony przez hrabię Zichy, Komendanta miasta i twierdzy Wenecyi, (w którego ręce Gubernator prowincyi hrabia Palffy złożył swą władzę), a z drugiej strony przez Rząd Tymczasowy, stanowiącą, iż wojska mają opuścić Wenecyą i zdać Rządowi tymczasowemu cały materyał wojenny i kassy publiczne.

Gazeta Wiedeńska pod d. 27 Marca pisze, że podług poźniejszych nowin rzeczy wzięły w Wenecyi bardziej pomyślny obrot.

Gazeta Werońska donosi, że J. C. Wysokość Arcyxiążę Vice-Król Lombardzko-Wenecki 18 Marca przybył do Werony z Brescia wraz z Małżonką i synami, Arcyxiążętami Stefanem i Henrykiem, że zezwolił na utworzenie gwardyi obywatelskiej ze 400 ludzi i że 19 Marca jezuici opuścili swój klasztor, który będzie obrócony na koszary.

Presburg, 24 Marca. Pierwszy Minister Królestwa Węgierskiego P. Bathyany podał do wiadomości imiona nowych Ministrów, którzy są: Spraw Wewnętrznych P. Szemere, Spraw Zagranicznych Xiążę Karol Esterhazy, Skarbu P. Kossuth, Wyznań baron J. Eötwös, Handlu i Przemysłu P. Klauzal, Sprawiedliwości P. Deak.

Berlin, 30 Marca. Reskryptem z d. 27 Marca danym do Ministeryum Stanu, Król oświadczył zamiar utworzenia Ministerstwa Handlu, przemysłu i prac publicznych i rozkazał przedstawić sobie stosowny projekt w tym względzie.

— Prezes Ministeryum hrabia von Arnim, i Minister

Wojny P. von Rohr, oraz hrabia Schwerin, Minister Stanu, podali się do dymissyi. Prezesi Izb Handlowych: Kolońskiej P. Camphausen i Akwisgrańskiej P. Hansemann, wezwani zostali do Króla.

Frankfurt, *25 Marca.* Gazeta tutejsza francuzka ogłosiła następny wyciąg z Protokułu Sejmu Niemieckiego z dnia 25 Marca: «Sejm Niemiecki stanowi: Wezwanie uczynione w skutek uchwały Sejmu z dnia 10 Marca do Rządów Niemieckich, o delegowanie w czasie jak najrychlejszym osób posiadających zaufanie publiczne w celu naradzenia się nad rewizyą Paktu Federalnego na zasadzie prawdziwie narodowej i odpowiedniej duchowi wieku, zostanie ponowioném, dla zajęcia się temi naradami niezwłocznie po zebraniu się tych deputowanych.

Schleswig-Holstein. Gazeta *Mercure d'Altona* donosi, że 24 Marca Rząd tymczasowy przeniosł się z Kiel do Rendsburg, gdzie zajął twierdzę; komendant tameczny nie stawił żadnego oporu, tak iż Rząd tymczasowy opanował bez wystrzału uzbrojenia, magazyny, kassę i t. d. Taż gazeta twierdzi że 25 Marca odebrano z Kopenhagi wiadomości przyjaźne utrzymaniu pokoju.

Rendsburg, *26 Marca.* Wojna między Xięztwami i Danią jest już wypowiedziana. Rząd tymczasowy posłał P. Claussen do Berlina, a P. Schleiden do Hanowru, prosząc o posiłki wojsk dla obrony granic i inżenjerów dla uorganizowania bateryj na wybrzeżach.

— *Korrespondent Hamburski* umieszcza, za upoważnieniem, list z d. 24 Marca, którym Król Jmć Pruski zawiadamia Jego Wysokość Xięcia Schleswig-Holstein-Augustenburgskiego, iż uznaje niezależność Xięztw Schleswig i Holsteim, ich związek nierozerwany, prawo linii męzkiej do panowania nad temi Xięztwami i że obowiązuje się bronić je od wszelkiego attaku.

— 25 Marca Król Jmć Duński oświadczył Deputacyi Xięztw, iż jest usposobionym do uznania Xięztwa Holsteińskiego za Państwo niepodległe, należące do Związku Niemieckiego, ale że niema ani prawa, ani możności, ani chęci uczynić tego we względzie Xięztwa Schleswigskiego.

Drezno. Król Jmć mianował Ministra Spraw Wewn. P. Pfordten Ministrem Wyznań i Oświecenia a Radzcę Municypalnego P. Oberlinder Ministrem Stanu i zarządzającym wydziałami Spraw Zagranicznych i Wewnęrrznych.

— Piszą z Munich, że Gabinet został złożony następnie: Baron Thon-Dittmer Ministrem Spraw Wewnętrznych — baron Lerchenfeld Ministrem Skarbu — hrabia Wadkirch Spraw Zagranicznych — Heintz Sprawiedliwości — Reisler Wyznań — von der Mark Wojny.

NIDERLANDY. *Haga*, *20 Marca.* Król Jmć przyjął dymisyą Ministra Sprawiedliwości P. Jonge de Campens Nieuweland i mianował na jego miejsce P. Donker Curtius.

— Gazeta Luxemburgska z dnia 18 Marca donosi, że Cenzura gazet i innych pism peryodycznych, wydawanych w Wielkiém Xięztwie Luxemburgskim zostało zniesiona.

Rozruchy zaszły w Luxemburgu 16 Marca. Wieczorem dnia tego kupy ludu udały się ku domowi Burmistrza, w którym powybijały okna. Wojsko wprędce rozegnało burzycieli; o godzinie 7 spokojność już była przywrócona. Nazajutrz znakomitsi mieszczanie w wielkiej liczbie udali się na Ratusz ofiarując Zwierzchności swoje usługi ku utrzymaniu porządku, te zostały przyjęte i towarzystwo strzelców (arquebusiers) uorganizowane w gwardyą narodową. Dowodzca wojsk rozdał strzelby i od tego wieczora zaczęła się regularna służba tych strażników spokojności publicznej, która, dzięki tym środkom, zapewna nie będzie już zakłócona.

WŁOCHY.

Lombardya. Gazeta Wrocławską daje następne nowiny z Medyolanu z dnia 20 Marca: «Konstytucya została ogłoszona i przyjęta od ludu z wielką radością. Fakcya, która pragnęła Rządu tymczasowego, składała się po większej części z cudzoziemców. Hrabia Radecki sam oznajmił utworzenie gwardyi obywatelskiej. Wieczorem miasto Medyolan było oświetlone.»

— Wiadomości z Wenecyi są zaspokajające.

— W Wenecyi, 13 Marca, umarł znany autor rozmaitych dzieł geograficznych P. Balbi.

Rzym. Następne są szczegóły Statutu Zasadniczego, świeżo nadanego Państwu Papiezkiemu:

«Kollegium Kardynałów obierających Papieża i nierozdzielny z niém Senat.

«Dwie Izby Prawodawcze: jedna, zwana Wysoką Radą, której Członkowie mianowani są dożywotnio przez Ojca świętego, druga złożona z Deputowanych, obieranych przez narod w stosunku jednego reprezentanta na 30,000 mieszkańców.

«Od wyborców wymagane są pewne określone warunki uzdolnienia lub pewna stopa płaconego podatku.

(Trzeba mieć kapitał 300 scudi lub płacić podatku skarbowego 12 scudi rocznie, żeby być wyborcą).

«Wyborca powinien mieć 25 lat skończonych.

«Obieralny ma mieć 30 lat, i posiadać kapitał 3000 scudi lub płacić 100 scudi podatku rocznie.

«Niepodległość sądownictwa.

«Sądy prewotalne zniesione. Gwardya narodowa ustanowiona.

«Swoboda osobista zapewniona; cenzura druku zniesiona.

«Inicyatywa projektów do prawa służy tak Ministrom jako i Deputowanym, tym ostatnim w razie, jeżeli projekt przez jednego z nich wniesiony, poparty będzie przynajmniej przez dziesięciu Deputowanych.

«Prawo petycyi uznane.»

— P. Rossi, były Poseł Francuzki w Rzymie, oświadczył chęć wrócenia do Genewy.

Neapol, *15 Marca.* Dziś odebrano wiadomość urzędową, że Sycylijczycy odmówili wszystkiego co im Król, przez

pośrednictwo lorda Minto ofiarował; domagają się iżby Król abdykował na rzecz Następcy Tronu, a co do formy Rządu zdają się w tém na postanowienie Parlamentu Sycylijskiego, który ma się zgromadzić 28 Marca.

— Lord Minto wraca z Sycylii do Neapolu.

— Komitet Sycylijski posłał do Messyny gońca z rozkazem iżby powstańcy wstrzymali kroki nieprzyjacielskie przeciw cytadelli.

— Jezuici opuścili Neapol z rozkazu Królewskiego i odpłynęli do Malty.

— 13-go wieczorem ważne rozruchy zaszły w Neapolu, wiele sklepów zrabowano. Ogłoszony został wyrok nakazujący utworzenie gwardyi narodowej i zabraniający zgromadzeń ludu po ulicach.

ANGLIJA. *Londyn*, *25 Marca*. Na posiedzeniu 24 Marca P. Baillie wniosł iżby uchwalony był adress do Królowej z prośbą wszczęcia układów z Mocarstwami zagranicznemi w celu uwolnienia Anglii od obowiązku utrzymywania na brzegach Afryki eskadry dla zapobieżenia handlowi murzynów. Wniosek ten, popierany przez PP. Hume, Thompson, Urquhart, Mowat, Disraeli, Bouverie, a zbijany przez lorda Vane, kapit. Pechell, lorda Palmerston, sira T. Acland, lorda Russel i sira Rob. Peel, odrzucony został 216 głosami przeciw 80.

Izba następnie uchwaliła rozmaite rozdziały Budżetu wydatków.

— Na posiedzeniu Izby Niższej 21 Marca lord Palmerston zaprzeczał pogłosce, jakoby Poseł angielski w Paryżu lord Normanby składał Ministrowi Spraw Zagranicznych P. de Lamartine objaśnienia w przedmiocie przyjęcia, jakiego doznał w Anglii Ludwik-Filipp i jego rodzina. Żadne w tym względzie objaśnienie miejsca nie miało.

Szlachetny lord, również, odpowiadając na zadane mu przez lorda Dudley pytanie, zaprzeczał wieści, jakoby Rząd tymczasowy francuzki udzielił Gabinetowi angielskiemu znalezione po Xięciu de Montpensier korrespondencye, wykrywające nader dziwne i nadzwyczajne okoliczności, i że skutkiem tego odkrycia był wyjazd Xięcia z Anglii. Lord Palmerston zapewnił, że wyjazd Xięztwa de Montpensier był całkiem dobrowolny i tém łatwiej każdy uwierzyć temu powinien, iż w obecnych okolicznościach Rząd Angielski był interesowany iżby Xiążę i Xiężna raczej pozostali w Anglii.

— 21 b. m. Admiralicya odebrała doniesienie że Xiążę i Xiężna de Joinville, Xiążę i Xiężna d'Aumale z dziećmi swemi, dniem przedtém wylądowali w Dartmouth, zkąd niezwłocznie udali się do Claremont. 22 Xiążęta stawili się w pałacu Buckingham i byli przyjęci przez Xięcia Alberta.

— Z powodu manifestacyj i poduszczeń burzycielskich, jakich się dopuszcza stronnictwo przybierające nazwanie Młodej Irlandyi, przywodzcy tego stronnictwa PP. Smith O'Brien, Mitchell i Meagher powołani zostali do Dublińskiego Sądu Ławnictwa Królowej pod oskarżeniem o bunt.

— Podług ostatnich nowin z Neapolu, zdaje się że admirał Parker dość długo jeszcze pozostanie na brzegach Sycylii, gdyż wszystkie okręty wojenne jakie przybywają do Malty mają rozkaz udawania się na te wybrzeża dla wzmocnienia jego eskadry. Biskup Cocle, niegdyś spowiednik Króla Neapolitańskiego, przybył do Malty w ucieczce z Neapolu.

— Poseł Hiszpański P. Isturitz, oddawna nieobecny w Londynie, wrócił temi dniami na swe stanowisko dyplomatyczne.

— Wczora konsolidy jeszcze się podniosły i stanęły na $83\frac{5}{8}$.

FRANCYA. *Paryż*, *26 Marca*. Rząd tymczasowy wydał w ostatnich dniach następne nowe postanowienia:

Zatwierdzone zostają zawieszenia od obowiązków niektórych urzędników po Departamentach, wyrzeczone przez Komisarzy Rządowych; płaca tych urzędników przez czas zawieszenia ma wpływać do Skarbu.

Roboty po więzieniach zostają zawieszone.

Artykuł Kodexu procedury karnej, wymagający w niektórych razach złożenia kaucyi nie mniej 500 fr. jest zniesiony.

Sztab gwardyi narodowej Paryża i okolic, pomieszczać się ma w pałacu Tuileries, w apartamentach zwanych *pavillon Marsan*.

Urządzony zostaje, za porozumieniem się Ministra Spraw Wewnętrznych z Merem Paryża, korpus szczególny pod nazwaniem Strażników Paryża. Korpus ten będzie nieuzbrojony; przeznaczeniem jego jest czuwać z życzliwą troskliwością nad bezpieczeństwem domów i mieszkańców. Każdemu ze strażników będzie polecony dozór nad 60 najmniej a nad 100 najwięcej domami.

Udzielony zostaje Ministrowi Prac Publicznych kredyt nadzwyczajny 250,000 franków na cel urządzenia tymczasowej sali posiedzeń Zgromadzenia Narodowego.

— W *Presse* czytamy: «Rada obrony narodowej, na pierwszych posiedzeniach swoich była uchwaliła ustanowienie trzech obozów: jednego pod Dijon, drugiego pod Metz, trzeciego na południu Francyi; lecz w skutek wypadków zaszłych w Prusiech i Austryi, Prezydent Rady, P. Arago, przełożył Rządowi o zawieszeniu wszelkich projektów podobnego rodzaju, dla nieobciążania budżetu wydatkami niepotrzebnemi.

— W skutek zaszłego w domu Inwalidów zaburzenia, mianowany Gubernatorem tego sławnego zakładu przez Rząd tymczasowy jen. Petit, był zmuszony opuścić to stanowisko. Dziś, pełniący obowiązki Ministra Wojny P. Arago, na czele oddziału uczniów rozmaitych zakładów i gwardyi narodowej, przywrócił Pana Petit na powierzoną mu przez Rząd posadę.

— W Bordeaux zaszły niejakie zaburzenia z powodu mianowania P. Latrade, Komendantem Depart. Gironde i Dordogne. P. Latrade był nawet wrócił do Paryża, ale wkrótce odjedzie znowu na miejsce swego przeznaczenia i

*

władza przedsięwzięła skuteczne środki dla ustalenia go na tej posadzie.

— Wczora znaczna liczba robotników z Belgii, wyprawiona została na powrot do ojczyzny drogą żelazną, zwaną północną. Ludzie ci głośno oświadczają, że za przybyciem do Bruxelli ogłoszą tam Konstytucyą.

HISZPANIJA. List z Madrytu z d. 20 Marca donosi, że Poseł angielski P. Bulwer, podał Rządowi Hiszpańskiemu notę, oświądczając, że Rząd Angielski nie przestaje protestować przeciw małżeństwu Xięcia de Montpensier z Infantą doną Luizą Hiszpańską.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

AUSTRYA. *Wiedeń, 27 Marca.* Cesarz Jmć przyjął dymisyą hrabi Munch Bellingshauzen od urzędu Prezesa Sejmu Niemieckiego i mianował na jego miejsce hrabię Colloredo Waldsee. — Konsul jeneralny Szwajcarski w Medyolanie donosi Rządowi kantonu Tessin, z d. 23 Marca, że po pięciodniowej walce wojska austryackie opuściły Medyolan w nocy na 23; Rząd tymczasowy utworzył się pod prezydencyą podesty Casati, i hrabi Borromeo. Zkądinąd listy prywatne z d. 27 Marca ogłoszone w Gazecie Powsz. Pruskiej twierdzą, że pułki pograniczne austryackie pod wodzą jenerała hrabi Giulay zdołały utrzymać Medyolan i Wenecyą w poddaństwie Cesarstwa Austryackiego.

BAWARYA. Donoszą z Munich pod d. 24 Marca, że Król Ludwik z Królową Teresą udadzą się w pierwszych dniach Kwietnia do Aschaffenburga na stałe mieszkanie.

PRUSSY. *Berlin, 31 Marca.* Król Jmć mianował P. Camphausen (patrz wyżej) Prezesem Ministeryum Stanu a P. Hansemann Ministrem Skarbu. Wydział wojny tymczasowo powierzony jenerałowi Reyher.

SCHLESWIG i HOLSTEIN. Rząd tymczasowy zwołał Stany Xięztw na 3 Kwietnia.

W. X. HESSKIE. *Darmstadt, 28 Marca.* Wczora Minister Spraw Wewn. zażądał od wtórej Izby Stanów umocowania na wydatek nadzwyczajny dla przedsięwzięcia środków przeciw najściu baod robotników niemieckich, wysłanych z Francyi.

— W Koblentz 26 Marca wódz naczelny wojska wydał proklamacyą z tegoż powodu, w której zapowiada że przeciw bandom pzzybywającym z Francyi wystawiony będzie korpus wojska po nad Saar.

BELGIJA. Rząd przedsięwziął był zawczasu środki ostrożności przeciw przybyciu z Francyi band robotników Belgijskich wysłanych i którzy głośno oświadczyli, iż za powrotem do kraju ogłoszą, ztamtąd Rzeczpospolitę. Z samego Paryża wysłano ich przeszło 3000 w jednym dniu drogą żelazną. Za przybyciem na granicę, bandy te otoczone zostały przez wojsko działające wspólnie z okolicznemi mieszkańcami, i wzięte w niewolą. Wszyscy nie posiadający pasportów odprowadzeni są do więzień, inni odesłani do swych wsi, a francuzi z nimi przybyli, odprawieni na powrot do Francyi.

PARYŻ, *27 Marca.* Rząd tymczasowy wyrokiem z d. wczorajszego odroczył wybory powszechne na 23 Kwietnia z Zgromadzenie Narodowe na 4 Maja.

— Największe przerażenie panuje w Paryżu; wszyscy oczekują wybuchnienia krwawych wypadków; pospólstwo codzień groźniejszą przybiera postawę. Miasto się wyludnia, w ostatnich 20 dniach wyjechało 63,000 cudzoziemców. To jedno zadało ogromną klęskę przemysłowi i powiększyło dotkliwy niedostatek pieniędzy. Klarsy robocze i przemysłowe są w największej exaltacyi.

WŁOCHY. *Galignani's Messenger* pisze, że podług nowin z Turynu, rewolucya wybuchnęła w Xięztwie Parmy i Placencyi, Xiążę schronił się i Rząd tymczasowy został ustanowiony.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LITERATURA.

SWIATŁO i CIENIE.

POWIEŚĆ NIEBOSZCZYKA PANTOFLA,

WYDANA PRZEZ

ELEONORĘ SZTYRMER.

Tom II.

XII.

(Dokończenie.)

— Ach! doprawdy, doprowadzasz mnie do rozpaczy.

— Dla czego?

— Ja niechcę, ja niemogę mu odmówić twej ręki!

— *Eh bien!* to dla czegóż by mu odmawiać?

— A jakże, kiedy powiadasz stanowczo że go niekochasz?

— Alboż on się o moją miłość pytał?

— Więc to będzie ofiara z twojej strony? poświęcenie się dla rodziców?

— Bynajmniej! Nie kocham nikogo i mnie nikt nie kocha mogę zatem rosporządzić moją ręką bez żadnego poświęcenia się.

— O moja Ewciu! zawołał uszczęśliwiony ojciec ściskając ją w swoich objęciach, — niepotrafię ci wyrazić ile mi sprawiasz radości twoim zgodzeniem się. Tylko przyrzecz mi proszę cię że odtąd będziesz przychylniejszą dla Hrabiego.

— Nie obiecuję tego co odemnie niezależy.

— To przynajmniej staraj się żeby on nie spostrzegł twojej obojętności.

— Czy się na nią uskarżał?

— Nie — bo jej dotąd nie dostrzegł.

— To i później nie dostrzeże. Egoiści są ślepi.

— Już ja tę sprawę całkowicie w twoje ręce oddaję — Pamiętaj Ewciu!

Ewa westchnęła.

Ojciec tego samego dnia oświadczył Hrabiemu o zgodzeniu się żony i córki na jego życzenie. Nazajutrz zrobiono

zaręczyny a wkrótce potem panna Łobzowska została hrabiną Olborską.

Wesele odbyło się z wielką okazałością. Goście sproszeni z całej okolicy mieli cały tydzień przepędzić w Rozalinie. W ich liczbie była także Kapitanowa z córką. Ewa nieomieszkała przypomnieć siostrze że lubo z małą przemianą, jednak danego jej słowa dotrzymała. Zdawało się że ślub bynajmniej nie zmienił jej humoru, lecz za to czoła rodziców jaśniały takim upojeniem szczęścia, oczy ich z taką roskoszą zwracały się na świetną Królowę festynu, Hrabia był tak zadowolony z siebie samego, że zdawało się iż to małżeństwo rokuje najpomyślniejszę dla nowo-zaślubionych przyszłość. Pomimo wieku pana młodego, dziewczęta, a szczególniej matki, zazdrościły Ewie tak znakomitego małżonka i wśród szmeru zabawy godowéj, tu i ówdzie szarpano już ile kto mógł sławę Hrabiny i jej rodziców.

Łaszcz dotrwał do kolacii i wyraźnie szukał okazii spotkania się z gospodarzem ażeby o czémś ważnem pomówić, lecz P. Łobzowski tak był szczęśliwy tego wieczora, tak zajęty swemi gośćmi, że nie sposób było znaleść swobodną chwilę. Zresztą interess Łaszcza musiał być dość przykry dla jego pryncypała, bo Komissarz bardzo był zamyślony, nieprzyjmował żadnego udziału w powszechnej wesołości i kilka razy naradzał się nawet z żoną czy ma wywołać pana lub też odłożyć rzecz do następnego dnia? na co mu wierna Teklusia zawsze odpowiadała — daj pokój Kacperku! o nieszczęściu człowiek zawsze wcześnie się dowie, niepsuj mu dziś radości.

— Ale jakże, mówił Łaszcz, kiedy sprawa nie cierpi zwłoki? Kto wie, może zięć zechce mu pomódz, a wtedy możnaby jeszcze wszystko poprawić.

— At, co zięciowi do tego? czy to panowie tak jak my biedni o swoich krewnych dbają?

— Ba! Hrabia bardzo dbać będzie, bo Państwo zostawili sobie Rozalin tylko w dożywociu a potem wszystko ma się dostać córce w posagu. Rzecz skończona.

— Jak sobie chcesz Kacperku. Moja rada, zaczekać do jutra.

Łaszcz myślał długo, nareszcie po kolacii, zabierając się już powrócić do domu, wpadł na pewne *medium*, żeby i panu godów niepopsuć i sprawy do następnego dnia nieodkładać. Zawołał służącego i oddając mu jakiś akt urzędowy, rzekł — słuchaj-no Grzesiu, chciałem pomówić z panem i oddać mu ten papier który dziś przez umyślnego został mi wręczony od naszego plenipotenta, ale panu teraz nie do tego. Weźże ten papier i połóż go w gabinecie na tym stoliku co stoi pod oknem. Rozumiesz?

— Rozumiem — odpowiedział służący i przyrzekł spełnić polecenie jak najakuratniej, a Łaszcz z żoną poszli do swego mieszkania.

Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy. Skoro świtać zaczęło młodzież, podług wiejskiego zwyczaju, otworzyła razem wszystkie okienice, i dzień biały nagle uderzył do pokojów. Kobiety spójrzawszy jedna na drugą, na twarze blade od bezsenności i znużenia, na stroje zmięte i cały szwank balowej toalety zaczęły się salwować spieszną ucieczką do przygotowanych dla ich spoczynku apartamentów. Zostało ledwie kilka osób które odprowadziły Państwo Młodych do sypialni, urządzonej w tym pokoju gdzie był gabinet P. Łobzowskiego i wnet w całym dworze Rozalińskim sen i cisza nastąpiły po gwarze tej wesołej nocy.

Około południa nazajutrz, gospodarz troskliwy o rozporządzenie dalszego ciągu wystawnej swojej gościnności zerwał się z pościeli i zajmując się swoją toaletą wydawał domownikom na cały dzień rozkazy. Spytał o Łaszcza, lecz powiedziano mu że jest w kościele. Tak więc załatwiwszy wszystko bez niego i wiedząc że goście jeszcze nie wstali, rozciągnął się w miękkim krześle żeby jeszcze drzémnąć cokolwiek, lecz w tej chwili oznajmiono mu iż kamerdyner Walerego Prądnickiego prosi o pozwolenie stawienia się przed nim. Aha! wiem o co chodzi — zawołał, i kazał go wpuścić.

Francuz, stosownie do umowy, wręczył mu cały pakiet listów jego córki, za co P. Łobzowski bardzo pięknie mu podziękował i obdarzywszy rzekł — lubo przekonany jestem że to są listy bardzo niewinne, które by świat mógł czytać, przecie wdzięczny ci jestem żeś tak skrupulatnie słowa dotrzymał.

Potém nie mając się czém zająć zaczął z nudów rozpatrywać listy Ewy.

Kilka początkowych przerzucił obojętnie, śmiał się z romansowych perjodów lub też przebiegał je z ironicznym uśmiechem człowieka który miłość uważa za rodzaj zabawki towarzyskiej, lecz powoli treść listów zaczęła go coraz mocniej zajmować. Dowiadując się z nich iż Walery zrażony niechęcią rodziców chciał z siebie uczynić ofiarę dla spokojności kochanki, że chciał wyjechać za granicę i z boleścią wyrzec się ręki Ewy, spostrzegł z wielkim swoim zadziwieniem że córka nietylko oparła się temu, lecz nadto sama zrobiła mu propozycją ucieczki z domu rodzicielskiego. Duma, dotkliwie zraniona miłość ojcowska odezwały się w nim razem, czoło jego zasępiło się, gniew brał nad nim górę. O niewdzięczne, o wyrodne dziecko! wołał ze złością i niecierpliwie czytał dalej. Niestety! im głębiej w las, tém więcej drew! Znalazł w następnych listach cały plan ucieczki własną ręką córki wypisany, dowiedział się że to bilety rozesłane przez Ewę, były przyczyną tego nieproszonego przybycia kilku osób, i w tej liczbie jego samego na ów obiad u obywatela który w tym dniu nikogo nie oczekiwał. Zagadka zrobiła się dla niego zrozumiałą — widział że córka chciała go się pozbyć z domu. Znalazł nareszcie tak dotkliwe i co gorsza słuszne uwagi Ewy nad jego charakterem, wyrażenia tak bolesne dla jego miłości własnej, że ta czarna, niegodziwa niewdzięczność córki wprawiła go w szaleństwo. Rzucił wszystkie listy ze zgrozą na podłogę i w gwałtownem poruszeniu zaczął chodzić po pokoju szar-

piąc włosy i krzycząc ha! zmija, wyrodna córka! a ja tak ją mocno kochałem! *oh! malédiction sur elle!*

W tem otworzyły się drzwi i Hrabia w rannym jeszcze stroju wszedł trzymając w ręku jakiś papier, z twarzą tak zmienioną, tak pełną wyrazu wzgardy i gniewu, że P. Łobzowski mimowolnie stanął jak wryty.

— *Cher Monsieur!* rzekł Hrabia, cedząc przez zęby po słówku — podobno niepoczciwym sposobem zaczyna się nasza kolligacja.

— Jakto? co takiego? podchwycił P. Łobzowski.

— A jakże? Waszmość nieproszony, niepytany, oddałeś mi wczora przed szlubem, nawet z pewnym tryumfem, akt zapisu Rozalina na posag swej córce. Piu! pomyślałem sobie, od przybytku głowa nieboli, niech i tak będzie. Kiedyś przynajmniej trzewików dla żony z mojej własnej szkatuły kupować nie będę....

— *Monsieur le Comte!* przerwał teść nie ochłonąwszy jeszcze z gniewu przeciw córce, i tą obelgą doprowadzony do wściekłości.

— Piu! mój Dobrodzieju! proszę się nie srożyć a wysłuchać do końca. Otóż myślałem że ten akt wart choćby 100 złotych. Piu! i 100 złotych można dać na posag. Aż tu pokazuje się że waść żydowską sztukę mi wypłatał!

— Mości Hrabio! jesteś podły, nikczemny!... krzyknął P. Łobzowski wyciągnąwszy ku niemu złożone pięście — trząsł się cały, twarz jego oblała się ogniem jak oblicze potępieńca — odpowiesz mi za to!

— Powoli, powoli, — odrzekł ironicznie Hrabia. Piu! wysłuchajże mnie naprzód. Dziś wstawszy ze snu spostrzegłem ten papier u siebie w pokoju, na stoliku przy oknie. Wziąwszy go do ręki, sądziłem że to jaki drugi zapis, drugi posag dla mojej żony i jużem chciał się obrazić o taką szczodrobliwość — aż to, jak się pokazuje, jest tylko kategoryczne i legalne objaśnienie że pierwszy zapis grosza niewart! Po co Waść położyłeś ten papier w moim pokoju? czy dla tego żebym na zajutrz dzień po ślubie dowiedział się iż wziąłem córkę oszusta?...

Gospodarz rzucił się jak tygrys, porwał papier który trzymał Hrabia, i zaczął go rozpatrywać, a lubo wściekłość przeszkadzała mu czytać z należytą uwagą, przecież z pierwszych słów domyślił się iż to była kopja urzędowego aktu, którym wierzyciele P. Łobzowskiego pozyskali prawo sprzedaży dóbr Rozalińskich z młotka, na uiszczenie długów dziedzica.

P. Łobzowski, jakby gromem uderzony, opuścił papier, zachwiał się i upadł. W gwałtowném poruszeniu sprawionem naprzód listami niewdzięcznej córki a potem obelgą wytrzymaną od zięcia, odczytanie fatalnego wyroku było ostatecznym ciosem, który przy krwistej jego konstytucii spowodował apoplexią.

Kiedy ludzie przybiegli na ratunek znaleziono go już martwym. Wszelka pomoc stała się daremną. Huczne gody zostały przerwane, goście rozjechali się, smutek objął cały dwór Rozaliński i zamiast całego szeregu zapowiedzianych zabaw ledwie kilku znajomych i wieśniacy miejscowi, cicho poszli na smętarz złożyć w mogile zwłoki umarłego.

Hrabia przerażony nagłą śmiercią swego teścia, natychmiast ochłonął z gniewu, a dowiedziawszy się od Łaszcza jakim sposobem przez pomyłkę służącego wyrok urzędowy znalazł się w jego pokoju, żałował szczerze że w pierwszym zapędzie niesłusznie posądził o umyślną podłość, człowieka który prędzej byłby skrył przed nim swoje bankructwo aniżeli bezwstydnie rzucił mu przed oczy dowody swej hańby. Jakkolwiek bądź nierozmyślny jego postępek postawił go w bardzo przykre położenie względem żony. Ewa nie przyjęła jego usprawiedliwienia i pierwsza przemówiła o rozwodzie.

Hrabia spojrzawszy na młodą swoją małżonkę, która w żałobnej sukni, oblana łzami, z załamanemi dłońmi, była niemniej piękna jak w czasie balu, a nierównie więcej powabna wyrazem czułości i smutku — padł przed nią na kolana i błagał żeby mu pozwoliła w małżeńskiém pożyciu zagładzić mimowolnie uczynioną jej przykrość. Ewa z początku ani słyszeć o tém niechciała, wszakże później widząc prawdziwy żal męża, jego nieograniczone wylanie się na jej usługi, a wziąwszy na uwagę i to że Hrabia w pierwszej chwili skruchy zobowiązał się odkupić Rozalin od wierzycieli nieboszczyka i majątek ten przelać na jej imie — przebaczyła mu wszystko.

Jeden tylko Łaszcz został ofiarą tej katastrofy. Nowa Pani Rozalina posądzając go o umyślne podrzucenie owego aktu Hrabiemu, zaczęła objęcie majątku od tego że staremu słudze swego domu, dalszą służbę wypowiedziała. Biedny Łaszcz kiedy mu rozkaz Pani oświadczono, westchnął tylko, łzy mu się w oczach zakręciły, i rzekł do żony — «spodziewałem się tego Teklusiu od czasu śmierci nieboszczyka Pana. Już to podobno, jakem kiedyś zaczął się chleba dorabiać woźnym, tak też woźnym umrzeć mi przyjdzie. Chodź kobieto, widać że nam nie sądzono było kości nasze położyć na smętarzu Rozalińskim. Niech się dzieje wola Boża! Mam w Warszawie przyjaciół, przecie wyrobią mi miejsce woźnego przy Trybunale. Albož to nam starym wiele potrzeba? Stasia niema, dla kogóż byśmy zbierali? a chlebem powszednim Bóg nas opatrzy choćbyśmy mieli z torbą pójść yo świecie!»

Na drugi dzień starzy pomodliwszy się w kościele i wziąwszy błogosławieństwo kapłańskie na drogę, zabrali co mieli lepszego z ruchomości i na chłopskim wózku wyruszyli do Warszawy.

Eleonora Sztyrmer.

Позволяется печатать. 25 Марта 1848 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.